

Nieznani, Do zakochania jeden krok

Mijają dni, miesiące, mija rok.
Prawdziwe życie mija nas o krok.
I z tym nam dobrze jest i nie jest,
I niby nic nie dzieje się.
Świat nam nie wadzi, lecz przez cały czas
Coś się gromadzi, coś dojrzewa w nas.
Co było ledwie nutką rzewną,
Zmienia się w pewność tego, że:
Do zakochania jeden krok, jeden jedyny krok nic więcej.
Do zakochania jeden krok, trzeba go zrobić jak najprędzej.
Dopóki się zapala wzrok, dopóki się splatają ręce.
Dopóki kusi nocy mrok, do zakochania jeden krok, do zakochania jeden krok.
A potem znowu codzienności kurz
I zakochanie też za tobą już.
I tylko jedno masz ze świata
- niezmienną pewność własnych wad.
A potem braku wrażeń też masz dość
I znów się zamiast marzeń zjawia ktoś.
Ma imię, adres, kolor włosów
I już nie sposób oprzeć się.
Do zakochania jeden krok, jeden jedyny krok nic więcej.
Do zakochania jeden krok, trzeba go zrobić jak najprędzej.
Dopóki się zapala wzrok, dopóki się splatają ręce.
Dopóki kusi nocy mrok, do zakochania jeden krok, do zakochania jeden krok.